

dr hab. Magdalena Soboń, prof. uczelni

Łódź, dnia 10.07.2021 r.

Akademia Sztuk Pięknych

im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Wydział Sztuk Projektowych

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Edyty Ołdak

pt. „Kolekcja – widzialne i niewidzialne. Teoretyczne rozważania nad działaniami w przestrzeni osiedli grodzonych”

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wydział Sztuki

Promotor: prof. dr hab. Grażyna Brylewska

„Moja dotychczasowa działalność orbitowała wokół sztuki społecznie zaangażowanej, edukacji i animacji społeczno-kulturalnej. Używałam technik i narzędzi jakie daje mi sztuka do tego, żeby zaprowadzić pożądaną zmianę społeczną. Często włączałam w to bezpośrednich odbiorców działań. Była to decyzja świadoma i wynikała z mojego zmęczenia obrazem, który dla mnie osobiście był za „płaski”, żeby wyrazić się twórczo”.

Celowo przytaczam fragment z dysertacji Pani Edyty Ołdak, by na wstępie omówić wcześniejszą działalność doktorantki. Wprowadzenie to, jest w mojej ocenie niezbędne by poszerzyć kontekst recenzowanego dzieła.

Od 2007 roku Pani Edyta Ołdak buduje język swojej wypowiedzi artystycznej poprzez realizacje site-specific, happening oraz akcje w przestrzeni miasta, są to prace w miejscach zastanych i interakcje z napotkanym w nich człowiekiem. Te pierwsze realizacje charakteryzuje pewnego rodzaju ironia i działanie przez zaskoczenie, ale z upływem czasu zainteresowania Pani Ołdak przesuwają się w kierunku społecznie zaangażowanych projektów. Cechuje je głęboka analiza, wrażliwość i empatia, a sztuka uprawiana przez autorkę staje się środkiem do rozwiązywania realnych problemów lokalnych społeczności oraz zyskuje wymiar edukacyjny. Ponad 35 wybranych projektów, zrealizowanych w latach 2007-2020, udokumentowanych i pokrótce omówionych w dołączonym wykazie świadczy

o różnorodności tych działań, o kreatywności autorki i pasji z jaką angażuje się w realizowane zadania. Nie ma w nich jednej, powielanej metody czy sposobu, a jest odpowiedź na konkretną sytuację bądź potrzebę. Wśród projektów znajdziemy również te zrealizowane w ramach założonego przez doktorantkę stowarzyszenia „Z Siedzibą w Warszawie”. Adresatami ich są grupy bardzo różne od przypadkowych przechodniów, przez projekty dla dzieci i seniorów, po te dedykowane osobom z różnymi dysfunkcjami, którym szczególnie grozi wykluczenie. Repertuar działań to również warsztaty, najczęściej zwieńczone wystawą, autorskie książki edukacyjne, a także kooperacje z innymi ośrodkami, jak chociażby z Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Wydziałem Animacji Kultury Uniwersytetu Warszawskiego, Festiwalem Warszawa w Budowie. To, o czym warto również wspomnieć, to dbałość o estetykę powstających w ramach projektów realizacji i artefaktów np. projekt wiat przystankowych dla wsi Mursk i Ładne. Także dbanie o wygląd materiałów edukacyjnych używanych podczas warsztatów. Bardzo często są to przedmioty specjalnie na te okazje projektowane we współpracy z innymi twórcami. Dla przykładu projekt „Pudło w grochy albo gąbka na biegunach” zrealizowany z duetem projektowym Kosmos Project czy „Praska ciuciubabka”, instalacja w przestrzeni publicznej przy współudziale Pani Jurek.

Od kilkunastu lat obszarem działań wybranym przez autorkę jest miasto. Ale jest to miasto definiujące się nie tylko poprzez swoją architekturę, ale także przez zamieszkujących je ludzi. To im Pani Ołdak dedykuje swoje zaangażowanie. Interesują ją miejsca zapomniane, zdewastowane, nieoczywiste czasem problematyczne, ale działając w terenie uczy uważności na piękno tych miejsc, razem z mieszkańcami odkrywa je na nowo i tworzy nowe sensy.

Miasto jest również polem eksploracji podjętym w rozprawie doktorskiej, choć autorka rezygnuje z rozbudowanych form animacji na rzecz osobistej wypowiedzi artystycznej. Zrealizowany projekt jest także klamrą spinającą wcześniejsze doświadczenia. Towarzyszy mu refleksja nad strukturą miasta i ludzką potrzebą gromadzenia się w jednorodnej pod względem statusu społeczności, nad rolą czasu i pamięcią miejsca.

Projekt ten pod tytułem „Kolekcja – widzialne i niewidzialne” to zestaw wynikających z siebie utworów o charakterze intermedialnym: happening – zaaranżowane tymczasowo stanowisko archeologiczne w granicach zamkniętego osiedla mieszkalnego, a w konsekwencji „Biuro Rzeczy Odnalezionych”, jako miejsce interakcji z mieszkańcami.

Odkryte w ziemi przedmioty pokryte płatkami złota i zamknięte w gablocie muzealnej w postaci kolekcji, z których cztery zinterpretowane zostają i przełożone na język malarski. Na projekt dyplomowy składa się również książka, która jest zbiorem fikcyjnych historii o wykopanych znaleziskach. Całość w zamyśle autorki zaprezentowana zostanie w formie wystawy w przestrzeni galerii jak najbardziej zbliżonej do white cube'a.

Działania doktorantki mają charakter kontekstualny i znajdują odniesienie w pracy teoretycznej, gdzie treść zagadnień stanowi wprowadzenie do części praktycznej. Poruszana problematyka rozwija się w czasie w sposób liniowy poszerzając zakres rozważań autorki. Dotyka w nich tematów istotnych dla swojej działalności artystycznej. Są to min. wątki główne takie jak: sztuka pozainstytucjonalna i brak widzialności w sztuce współczesnej, analogie między sztuką i nauką, język i przedmiot sztuki, happening i intermedialność oraz te związane bezpośrednio z recenzowanym dziełem: miasto jako pole działań artysty, miasto analogiczne i jego niewidzialne warstwy, osiedle jako twór kultury wpisany w konkretne środowisko naturalne, w czas i pamięć, w nadmiar i brak. Wątki te uzupełnione są trafnymi odniesieniami do lektur i przykładów z zakresu historii sztuki. Opatrzony odautorskim komentarzem sprawiają, że część teoretyczna wielowymiarowo odnosi się do podjętego tematu.

Punktem wyjścia pracy dyplomowej są działania happeningowe, powstające w ciągu trzech tygodni odkrywka archeologiczna i instalacja „Biuro Rzeczy Odnalezionych”. Punktem wyjścia do dalszej pogłębionej refleksji jest „The Architecture of the City” Aldo Rossiego. Wraz z lekturą autorka systematyzuje zakres interesujących ją zagadnień. Przynajmniej dwa wydają się być kluczowe: miejsce i czas, co znajduje również uzasadnienie w podejmowanych działaniach happeningowych. Wykopalisko archeologiczne jako historia miejsca w kontekście budowania nowych, które reprezentują wznoszące się w pobliżu wieżowce. Interesuje doktorantkę zjawisko warstwowości miasta, które za Rossim widzi w przenikaniu się historii oficjalnych i tych, tworzonych przez mieszkańców. W ten sposób podejmuje również wątek miasta analogicznego, trwającego nie w czasie teraźniejszym, ale w historii i pamięci o tym, co było. Tego co niewidzialne i co pozostaje wciąż do odkrycia. Zaaranżowane stanowisko archeologiczne, będące planem pierwszego warszawskiego osiedla „Kolonii Wawelberga”, odzwierciedlonym w pomniejszonej skali jest trafną metaforą takiego analogicznego miasta. Zwraca uwagę również kontrast miejsca akcji happeningu.

Współczesne, zamknięte osiedle mieszkaniowe dzielące świat na lepszych i gorszych staje w opozycji do idei osiedli robotniczych budowanych w XIX wieku.

Wykopane przedmioty wykorzystuje autorka do dalszych działań i organizuje „Biuro Rzeczy Odnalezionych”. Wchodzi w interakcję z mieszkańcami, ale jak konstatuje w pracy pisemnej świat przeciążony nadmiarem bodźców nie wydaje się być zainteresowany. W tym kontekście ustawienie budki z przedmiotami wykopanymi z ziemi, niepotrzebnymi i niekompletnymi nosi znamiona ironii, a nawet autoironii. Improwizacja wpisana jest w działania happeningowe, zastanawiam się, co by stało w miejscu „Biura” i jaki przebieg miałby projekt, gdyby nic nie zostało odkryte?

Tymczasem tych kilka przedmiotów służy doktorantce do dalszych refleksji. Gest pozłocenia odnalezionych przedmiotów nadaje im inną rangę, a ekspozycja w gablocie rodzi pytania o to w jaki sposób przedmioty stają się obiektami muzealnymi, a dalej co jest, a co nie jest obiektem sztuki. W tle pobrzmiewają działania dadaistów i słynny pisuar Marcela Duchampa. W najprostszym rozumieniu tego gestu, sztuką jest to, co artystka wprowadziła w świat sztuki. Powstała kolekcja, choć skromna i nie przypominająca oszałamiającego zbioru z szuflady Leopolda Blooma, wymienionego na kartach Joycowskiego Ulissesa, niesie jednak skojarzenia z szaleństwem kolekcjonowania i zbieractwem. I tu znów pojawia się nawiązanie do wcześniej podejmowanego wątku pamięci oraz przemijania.

Cztery przedmioty z owego zbioru zyskują dodatkową interpretację. Sportretowane na płótnie, a później zamalowane za pomocą białej farby, sugerują jedynie ślad po przedmiocie. W dolnym rogu obrazu, niczym portret pamięciowy pojawia się w mniejszej skali pełen wizerunek. W ten sposób autorka znajduje formułę na wypowiedzenie pustki, jaka bierze się z niewiedzy o proveniencji wykopanych przedmiotów. Otwiera tym samym pole do interpretacji i wypełnienia tego miejsca własną opowieścią. Podobną funkcję pełni napisane przez doktorantkę fikcyjne historie o odnalezionych przedmiotach. Szkoda, że zdecydowała o ich prezentacji jedynie podczas finalnej wystawy. W dokumentacji znajdują się tylko zdjęcia poglądowe i nie mamy wglądu w ich treść. Opowiadania w zamierzeniach, w sposób świadomy nawiązują do „Niewidzialnych miast” Italo Calvino. Przekonująco autorka argumentuje również próby znalezienia innego języka i przekierowania uwagi odbiorcy z warstwy plastycznej na treść.

Intermedialność działań Pani Ołdak zamknąć ma prezentacja w formie odpowiedniej ekspozycji dla wszystkich składowych dzieła. Za takie miejsce uznaje przestrzeń jak najbardziej zbliżoną do white cube'a. Zgadzam się z doktorantką, że w białych, czystych przestrzeniach jest coś sakralnego. Biel sprzyja skupieniu i pozwala szukać relacji między eksponowanymi przedmiotami, kierując uwagę na kontekst dzieła.

Podsumowanie

Pani Edyta Ołdak przedstawiła do oceny dzieło intermedialne będące zbiorem różnych praktyk artystycznych. Dając tym samym świadomy wyraz zależności jakie zachodzą na styku literatury, obrazu, książki, obiektu i happeningu. Użycie tych różnych form wypowiedzi służy nadrzędnej idei szukania nowych sensów i znaczeń, które rozwija doktorantka również pracą pisemną. Znajduje argumentację na poparcie i osadzenie swoich działań w szerszym kontekście teoretycznym i w świecie sztuki. W „Kolekcji widzialne i niewidzialne. Teoretyczne rozważania nad działaniami w przestrzeni osiedli grodzonych” widoczny jest również pewien zwrot w stosunku do wcześniejszych zainteresowań autorki. Nie ulega wątpliwości, że projekt ma również wymiar osobisty i co cenne jest próbą wivisekcji i rewizji dotychczasowych działań.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską stwierdzam, że autorka przedstawiła oryginalne dzieło i w sposób indywidualny podjęła temat, który zamieniła w projekt rozwijający się w czasie, łącząc ze sobą w spójną całość różne działania intermedialne. Stwierdzam również, że rozprawa doktorska spełnia wymogi ustawowe określone w *art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami)*.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz dotychczasowy dorobek kandydatki i jej społeczne zaangażowanie, z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie do obrony pracy doktorskiej oraz o przyznanie Pani mgr Edycie Ołdak stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

